GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 108.** **14. września 1841.**

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Jego C. K. Mość postanowić raczył, ażeby we Lwowie odbył się Sejm postulatowy na rok administracyjny 1842.

Uroczyste zagajenie tego najwyżéj nakazanego Sejmu, nastąpi dnia 4. października r. b.

— Z Bukowiny. —

(Z koresp. prywat.)

Kimpolung dnia 6. września 1841. Tegoroczne upalne lato odznaczyło się na Bukowinie wielkiemi pożarami lasów; pożary te trwały od 18. do 28. lipca. Główny ogień zaczął się w lesie do Putny należącym, a mianowicie od doliny w pobliżu węglarń, i od saméj granicy przy Jakobeny. Gwałtowny i ciągły wiatr południowo-zachodni niósł ogień ku górom z taką szybkością, że las ze wszech stron stał już w płomieniach, zanim do zapobieżenia dalszemu rozpościeraniu się wściekłego żywiołu zdążyć było można. Trzask i puk jak gdyby wystrzały broni ręcznéj, — słupy ogniste w górę wyrzucane, — cała okolica odblaskiem krwawéj łuny dzień i noc oświécona, — a tlejące węgle i gorejące gałęzie na rozległości milowe w powietrze miotane, — oto okropny obraz, któryśmy przez tyle dni przed oczami mieli! Pożar szerząc się ciągle, ogarnął lasy Struncz, Timesz, Formoza i Kilija, i nie omijając gór i dolin, przedarł się przez łyse góry pod Dzumaleu i pochłonąwszy w swéj drodze owczarnię (przyczém owce uratowano) posuwał się już ku lasom powyżéj Kimpolung, tak dalece, że całe to miasto w największéj było trwodze, widząc w pobliżu jasny ogień i iskry aż do samych domów dopadające. Możeby i miasto było w perzynę poszło, gdyż gwałtowny wiatr nie dozwalał ratunku, aż oto na dnia 28. lipca lunął dészcz nawalny i całemu nieszczęściu naraz koniec położył. Szkody przez ten 11-dniowy pożar zrządzone, są bardzo znaczne; pochłonął on do 800 sążni sześciennych sośniny i do 1000 morgów lasu.

O tymże samym czasie był ogień więcéj niż w dwudziestu miejscach, to z opieszałości pastuchów, to przez chłopów podłożony, aby na wielkości swych *pojan* zyskali. Największe z tych pożarów były: w lesie Walesaka przed Kimpolung, przyczém do 1400 sążni sześciennych z dymem poszło; — w lasach do Sadowéj należących, gdzie do 300 morgów lasu wypaliło się; także i w lasach Fundul Moldowi i Briaza, gdzie do 500 morgów lasu ogień pochłonął.

I w Ziemi Siedmiogrodzkiéj spaliło się wiele lasu. Atoli największe pożary były w Multanach; tam bowiem zaczęło się palić w początku sierpnia i aż dotąd ogień ciągle trawi lasy, co zapewne potrwa aż do nastania dészczów. W tym kraju nikt ani się bierze do wstrzymywania ognia; zdaje się nawet, że radzi są z niego, bo będą mieli więcéj pastwisk. — Lasy ciągnące się po nad naszą granicą wzdłuż rzéki Niagra i Bistritz, i daléj aż ku najwyższym górom, podobno też nie za długo będą przez opieszałość Mołdawian wyniszczone.

— *Z Wiédnia.* —

Według doniesień z Vordernberga, Najjaśniejsi Państwo Cesarz i Cesarzowa, przybyli dnia 30. sierpnia w najpożądańszém zdrowiu do tego cesarskiego miasteczka, gdzie Ich C. K. Mości umyślili zabawić przez dzień 31szy, a z tamtąd puścić się w dalszą podróż do Ischl.

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy Jork dnia 14. sierpnia. Bil o założeniu banku narodowego przeszedł wprawdzie przez obie izby Kongresu; zdają się tu być jednak tego przekonania, że prezes swego potwierdzenia odmówi. Sądzą, że skutkiem tego będzie oddalenie teraźniejszego gabinetu, złożonego z mężów partyi arystokratycznéj czyli partyi Wigów.

Z powodu obrad nad bilem o sprzedaży publicznych posiadłości, niejaki p. Lynn wytoczył w Senacie na nowo rzecz o nieporozumieniach między Angliją a Stanami Zjednoczonemi i uczynił wniosek, by uzyskanéj z téj sprzedaży kwoty użyć na cele obrony narodowéj. Wniosek ten odrzucono tylko większością dziesięciu głosów. Bil o założeniu nowych twierdz wzięto pod obrady w izbie reprezentantów i mają być poczynione jeszcze inne wnioski względem obwarowania koło Buffalo kosztem 50,000, nad jeziorem Champlainu kosztem 75,000, a w Mainie kosztem 50,000 dollarów.

Portugalija.

Lizbona dnia 23. sierpnia. Słychać, że opozycyja w izbie deputowanych zamierza podać notę do Królowéj z prośbą o mianowanie ministeryjum, którеby większe od teraźniejszego posiadało zaufanie w narodzie; tym czasem partyja ministeryjalna jest za nadto mocną, ażeby ten projekt mógł się powieść; opozycyja wszelako w razie odrzucenia projektu swojego ma mieć zamiar, śród protestacyi opuścić w masie salę posiedzeń.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod dniem 22. sierpnia: »Zdaje się, że przeszkody, które zawarciu zezwolonéj przez Kortezy pożyczki 60 milijonów realów na zawadzie stały, usuniętemi zostaną. Sądzą powszechnie, że załatwienie interesu tego będzie wkrótce publicznie ogłoszoném. — Nad Ebrem postawiono pięć batalijonów; poddano je pod rozrządzenie gubernatora jeneralnego prowincyj biskajskich na przypadek, gdyby uchwalone w Madrycie ograniczenie tamtejszych swobód (*Fueros*) do rozruchów doprowadzić miało.«

Madryt dnia 24. sierpnia. Rejent nie był osobiście przy zamknięciu posiedzeń Kortezów. Rząd trwoży się cokolwiek sposobem myślenia wojska; w Katalonii i prowincyjach biskajskich pojawiają się znamiona niechęci; w Walladolidzie sprzeciwiali się żołnierze, gdy początkowe zgłoski imienia Królowéj z ich kasków zdéjmowano.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 3. września. Członkowie gabinetu i inni urzędnicy nowéj administracyi już są mianowani. Na drugiém posłuchaniu, które Sir Robert Peel miał onegdaj u Królowéj, Jéj Król. Mość zezwoliła na przedłożonych jéj przez piérwszego ministra członków gabinetu. Zawarte w tym spisie imiona uzyskały bezwarunkowe przyzwolenie Królowéj Jéjmości. Gabinet składa się z następujących członków:

Piérwszy minister czyli piérwszy lord skarbu .	Sir Robert Peel.
Lord kanclérz	Lord Lyndhurst.
Przewodca izby wyższéj bez osobnego urzędu .	Książę Wellington.
Prezydent tajnéj rady .	Hrabia Wharncliffe.
Wielki zachowawca pieczęci	Książę Buckingham.
Piérwszy lord admiralicyi	Hrabia Haddington.
Sekretarz Stanu spraw wewnętrznych . . .	Sir James Graham.
Sekretarz Stanu spraw zagranicznych . . .	Hrabia Aberdeen.
Sekretarz Stanu osad .	Lord Stanley.
Prezes izby handlowéj .	Hrabia Ripon.
Prezes kontroli wschodnio-indyjskiéj . . .	Lord Ellenborough.
Kanclérz izby skarbowéj	Pan Goulburn.
Sekretarz wojny . . .	Sir Henry Hardinge.

Oprócz tego wiadome są dotąd następujące mianowania członków administracyi, nie należących do gabinetu:

Płatnik jeneralny armii lądowéj i morskiéj	Sir Edward Knatchbull.
Przełożony nad puszkarstwem	Sir Jérzy Murray.
Sekretarz admiralicyi	Sir Jérzy Clerk.
Najstarszy sekretarz urzędu skarbowego .	Sir Thomas Fremantle.
Wice-prezes izby handlowéj	Pan W. E. Gladstone.
Lord namiestnik Irlandyi	Hrabia de Grey.
Sekretarz dla spraw Irlandyi	Lord Elliot.

Dziś w południe udali się nowi ministrowie do Clavemont, gdzie Królowa odbyła zgromadzenie tajnéj rady, na którém pieczęcie zostały im wręczone. — O składzie dworu Królowéj nic jeszcze z pewnością nie wiadomo. »W wydziale tym« powiada *Morning-Post* »osobiste życzenia Jéj Król. Mości, jak być powinno, będą musiały wszelkim innym względom przewodniczyć.« Tym czasem pismo to wspomina o następującéj pogłosce: »Urząd najwyższego podkomorzego ofiarowano księciu Rutland, którego gdy ten nie przyjął, takowy bezwątpienia margrabia Exeter piastować będzie. Hrabia Liverpool zostanie zapewne najwyższym ochmistrzem, hrabia Jersey wielkim łowczym, a na inne urzędy dworskie wymieniają hrabiego Chesterfield, wice-hrabiego Sydney, wice-hrabiego Powerscourt, lordów Ashley i Ernesta Bruce. Nadto wieść niesie, że księżna Buccleugh otrzyma posadę najwyższéj mistrzyni garderoby czyli najpiérwszéj damy dworu Królowéj. Lord Hill zatrzyma stopień naczelnie dowodzącego armiją, odkąd książę Wellington tę godność złożył.

Wszyscy, jak naturalna, rozprawiają o zamiarach nowego ministra, ale nikt nie umié nic z pewnością o nich powiedzieć. Tymczasem domysły dziennika *Globe* zapewne się sprawdzą, to jest, że Sir Robert Peel zażąda wotum kredytu, ustawę o ubogich na rok przedłuży, a potém parlament aż do początku przyszłego roku odroczy. Jednakże uważać to należy li za domysł, gdyż Sir Robert Peel przed nikim jeszcze zamysłów swoich nie odkrył.

Według *Court Journal* stan zdrowia Królowéj jest mało-zadowalający, tak, iż Jéj Król. Mość bardzo spokoju potrzebuje. Pismo to obawia się, ażeby narzucona teraz Jéj Król. Mości czynność polityczna, nie miała szkodliwego wpływu na jéj zdrowie.

Wczoraj wieczorem dawał już Sir Robert Peel w *Whitehall-Gardens* piérwszy obiad gabinetowy.

Lord Morpeth odmówił zaszczytu znajdowania się na obiedzie publicznym, jaki reformiści Limeryku wyprawić mu chcieli. Damy Donkastru ofiarowały mu w darze, w znak podziwienia i szacunku swojego, pierścień brylantowy z napisem: *Lordowi Morpeth od dam Donkastru — d. 16. lipca* 1841. Jestto oznaka moralnéj jego wartości.

Dnia 30. sierpnia odbyło się zgromadzenie jeneralne tutejszego towarzystwa kolonijalnego, na którém uchwalono kilka rezolucyj, w zamiarze przedstawienia wprost Kongresowi Stanów Zjednoczonych, jak bezprawném jest uwięzienie pana Mac Leoda.

Lord Sydenham ma ciągle w Kanadzie z wielkiemi trudnościami do walczenia; wszystkie projekta jego upadają. Parlament tamtejszy zdaje się oczekiwać na ministeryjum Torysów. Patryjoci kanadyjscy przygotowują demonstracyję na korzyść Mac Leoda. Rozgłoszona niedawno wieść o uwolnieniu Mac Leoda przemocą, nie została potwierdzoną.

Z mowy pożegnawczéj lorda John Russell, mianéj na posiedzeniu izby niższéj dnia 30go sierpnia, wyjmujemy jeszcze następujące miejsca: »Może przy téj sposobności, nim uczynię wniosek, którym mowę moję zakończyć zamyślam, pozwoli mi izba zrobić niektóre uwagi, przyczém unikać będę wszelkich przedmiotów, któreby spory wywołać mogły. Mieliśmy sobie za powinność ostatniemu parlamentowi pod względem handlu i przemysłu zaproponować środki, któreśmy za nieodzowne dla pomyślności kraju uważali; a że ku poparciu tych środków stanęły na zawadzie przeszkody, przeto radziliśmy Jéj Król. Mości, skoro sprawy posiedzeń na to pozwolą, niezwłocznie do rozwiązania parlamentu przystąpić. Po zaszłém rozwiązaniu, radziliśmy zwołać jak najspieszniéj parlament nowy, a następnie oświadczyliśmy Jéj Król. Mości, aby temuż parlamentowi zaleciła wziąć pod rozwagę środki tegoż samego rodzaju i w téj mierze zasięgnąć jego zdania. Izbie niższéj podobało się udać do Jéj Kr. Mości z wielką większością dla przedłożenia jéj, że ministrowie Królowéj Jéj Mości nie posiadają zaufania izby niższéj. Po téj uchwale nic innego dla nas nie pozostało, jak tylko złożyć urzędowanie, któreśmy dotychczas mieli zaszczyt piastować. Z losu przypadło nam przez znaczną ilość lat pozostać w urzędowaniu. Nie chcę przez to powiedzieć, że dopokądeśmy podług naszego zdania dla dobra kraju mogli używać władzy, dotąd upornie pozostaliśmy przy urzędach; ale to chcę powiedzieć, że posiadanie władzy w tym kraju nie jest przyjemne, jeżeli ministrowie nie są w stanie przywieść do skutku projektów, które im dla szczęścia ludu i korony bardzo ważnémi być się wydają. Mówiąc to, nié mam na względzie projektów mało-znaczących, ale takie, które ministrom wielkiemi i przeważnemi być się wydają. Co się tych projektów dotyczy, rozpoczęliśmy aktem reformy hrabi Greya, a kończymy projektami na korzyść wolnego handlu. (Długo trwające oklaski.) Ważnémi na wielką stopę projektami rozpoczęliśmy nasz zawód, jako ministrowie korony, i kończymy również ważnemi na wielką stopę projektami. (Powtórne oklaski.)

Są jeszcze niektóre inne przedmioty co do administracyi hrabi Greya również jak i lorda Melbourne, o której chciałbym izbie przytoczyć moje uwagi. Hrabia Grey doznawał spólnie z kolegami swymi wielkiéj i nadzwyczajnéj popularności, a lord Melbourne, będący pierwszym ministrem korony za Wilhelma IV., po śmierci jego, został odpowiedzialnym doradcą Królowéj, która tak wcześnie objęła rządy nad tém państwem, jak tylko ustawy krajowe na to zezwoliły, a powinnością jego było, udzielać koronie rady, która, niech mi wolno będzie powiedzieć, zawsze z taką ufnością i otuchą była przyjęta, jaka wolnomyślnemu i szlachetnemu sposobowi myślenia osoby, która nasz tron zajmuje, bardzo przystała. (Oklaski.) Ale ani wielka popularność hrabi Greya i jego ministrów, ani władza i łaska, w jakich lord Melbourne zostawał, nie doznały aby w jednym przypadku nadużycia. Rzekłszy to pod względem tych obudwóch ministrów, pod którymi miałem zaszczyt być urzędnikiem, co z chlubą i zadowoleniem własném dodać mogę, może mi wolno będzie powiedzieć kilka słów o sobie, który teraz mam zaszczyt przemawiać do WPanów. — (Słuchajcie! i oklaski.) Nie będę utrzymywał, jakoby nie było innych osób w urzędzie, któreby miały większą zdatność do zawiadywania sprawami publicznemi, i któreby do tego sprawowania stosowniejszych wiadomości nie posiadały. Wszystko, co powiedzieć się ośmielam, jest to, że, gdym był na posadzie, którą miałem zaszczyt piastować, żadne względy nie odwracały méj baczności od publicznych obowiązków powierzonego mi urzędu, ani też od wypełniania innych obowiązków, które przez posadę w téj izbie na mnie włożone były. (Głośne pochwały z obu stron izby.) Wszystko, co powiedzieć pragnę, jest to, że w ciągu mego urzędowania, starałem się zawsze, ile tylko było w méj mocy, zdolności moje na usługi kraju poświęcać. (Oklaski.) Czy będę na urzędzie lub nie, nigdy nie przestanę sumiennie oświadczać izbie mojego przekonania, bądź takowe z zdaniem następnych ministrów zgadzać się będzie lub nie; ja zawsze utrzymywać będę to zdanie, które mnie do ustalenia instytucyj naszych stosowném zdawać się będzie: nigdy z jednéj strony nie będę bronił nadużyć, jak gdyby takowe instytucyjami były, ani też z drugiéj nie będę poświęcał instytucyj dla nadużyć, któreby się w nie zakradły. (Głośne oklaski z obu stron izby.) Mam tylko jeszcze dodać pod względem tych wszystkich, z którymi w przeciągu lat tylu w téj izbie nad publicznémi sprawami się naradzałem — bądź oni są stronnikami bądź przeciwnikami moimi, — że mojém życzeniem jest, aby w przyszłych stosunkach naszych żadna gorycz osobistych uczuć nie zatruwała. (Oklaski.) A jeżeli rezygnacyja nasza wypadnie na pomyślność dla kraju i dobra ludu, rozprawy dzisiejsze z zadowoleniem w pamięć przywiodę." Lord wniosłszy w końcu o odroczenie izby do dnia 6. września, usiadł śród głośnych i długo trwających oklasków. Lord Stanley odpowiedział na mowę ministra, chwaląc tegoż gorliwość i talenta, ale zarazem korzystając ze sposobności do oświadczenia się o tém, że mowa z tronu, która już w przeszłym parlamencie odrzucone projekta reform handlowych wytoczyła, dała przez to powód do domniemania, jakoby polecenie onych projektów od saméj korony, nie zaś od odpowiedzialnych doradców korony pochodziło. Lord John Russell odrzekł, że mowa z tronu dobrze zrozumiana, w ścisłym duchu konstytucyjnym, nie jest mową Królowéj, lecz jéj ministrów i przez nich natchniona; jakaż oni tylko są za nią odpowiedzialni. Poczém izba (jak się już rzekło) odroczyła się do dnia 6. września.

Francyja.

Paryż d. 1. września. Na mocy okolnika ministeryjalnego z dnia 28. lipca, dziś rano o godzinie piątéj rozpuszczono wszystkich żołniérzy paryskiéj załogi, należących do klasy z r. 1834. Słychać, że skoro zaciągowi z klasy roku 1840, niedawno pod chorągwie wezwani, cokolwiek tylko w broni się wyćwiczą, cała klasa z r. 1835 otrzyma tymczasowe uwolnienie od służby.

Zapowiedziany projekt rozbrojenia ma być, jak słychać, jeszcze daléj posuniętym. Mówią o rozpuszczeniu w części zaciągowych z r. 1836. Pod względem marynarki takież rozkazy posłano już do wszystkich portów. Pewna ilość okrętów ma być niezwłocznie rozbrojoną, i część ich osad rozpuszczoną.

Komisarz policyi Lenormand, którego po powrocie z Tuluzy w Paryżu uwięziono i dotąd w ścisłém trzymano więzieniu, odesłanym został onegdaj pod eskortą do Tuluzy.

Giełda dnia 1. września. Dzisiejsza likwidacyja rentów francuzkich odbyła się po cokolwiek zniżonych kursach. Rozgłaszano wieść o nastąpić mającéj zmianie w ministeryjum, któréj jednakże mało dawano wiary.

—— dnia 2. września. Jedno z pism tutejszych powiada: "Zapewniają, że p. Guizot utrzymuje od niejakiego czasu bardzo pilną korespondencyję z Sir Robertem Peelem; posłał mu nawet exemplarz swéj mowy w Lisieux, zanim takowe powiedział. Zdaje się, że pan Guizot przyrzekł zaraz po składzie gabinetu

Torysów przyspieszyć rozbrojenie we Francyi, a pana St. Aulaire wyprawić na jego posadę do Londynu.«

Od dni kilku biega pogłoska, że ministeryjum po zakończeniu rad jeneralnych, rozwiąże radę municypalną Paryża, za jéj uchwałę przeciw projektowi rządu o zapisywaniu ludności.

Ponieważ rząd widzi się zmuszonym w roku następnym nie przywodzić do skutku praktycznego użycia przynajmniéj części wynikłych z zapisywania ludności podatków, przeto w braku bliskiéj nadziei dostatecznego powiększenia przychodów publicznych, coraz wyraźniéj i bezpośredniéj okazuje się konieczność pomniejszenia wydatków państwa. Rzecz naturalna, że istotna oszczędność tylko ograniczeniem budżetu wojny osiągniętą być może, i okazuje się przytém, że opozycyja powstając na zamierzone spisem ludności przejrzenie podatków, nie wiedząc o tém, a co więcéj nie chcąc tego, sama nad urzeczywistnieniem pomysłu rozbrojenia pracuje. Przy tym obrocie sprawy finansów mniéj wątpliwém się staje, czy p. Humann zezwolonéj mu pożyczki będzie mógł uniknąć, lub czyli środki pomocy, jakie ma do rozrządzenia, pozwolą mu, jak to było wyraźnym jego zamiarem, takowę choćby do otwarcia nastąpić mających posiedzeń przewlec. Sądzą, że minister skarbu zmuszonym będzie najdaléj w listopadzie przynajmniéj część pożyczki zaciągnąć.

Szwajcaryja.

Zurych dnia 30go sierpnia. W kantonie naszym odbyło się wczoraj w niedzielę we włości Schwamendingen zgromadzenie ludu, na którém miało się znajdować 20,000, podług innych doniesień 10,000 ludzi. Mowcy, należący do obalonéj w r. 1839 partyi, uradowani, że występują znowu w obec tak licznego tłumu ludu, rozprawiali śród głośnych okrzyków radości także o puszczeniu w niepamięć rozterek kantonalnych. Wszelako tylko następujące, sprawy klasztorów dotyczące się wnioski, przedłożono i przyjęto. »Zgromadzenie uchwaliło: 1.) Podać adres do wielkiéj rady kantonu Zurych i w niéj to wyraźne zawrzeć żądanie, ażeby wielka rada kantonu Zurych poselstwu swojemu dała taką instrukcyję, iżby poprzestało na powziętéj przez wielką radę kantonu Argowii pod d. 19. lipca, a dotyczącéj się klasztorów argowskich uchwale, i odpierając wszelkie wdawanie się w sprawy kantonu Argowii, raczéj takowy w jego prawach wspiérało. 2.) Podać adres do wielkiéj rady kantonu Argowii, z wyrażeniem mocnego udziału ludu zurychskiego. 3.) Podać adres do Sejmu w duchu oznaczonym artykułem piérwszym Związku Szwajcarskiego. 4.) Tym, którzy odezwę zurychską podpisali, poleca się wykonanie uchwał niniejszych i wzywa się ich, by sprawę argowską podobnież jak sprawę ludu zurychskiego mieli na baczności i by użyli potrzebnych środków do jéj zadowalającego załatwienia.« Wkrótce wyglądać nam należy usiłowań partyi przeciwnéj, dążących do zatarcia wrażeń tego zgromadzenia. Nie wiadomo jeszcze, czy wielka rada ustąpi téj potężnéj demonstracyi, lub czy przez takowe nasze walki kantonalne na inny punkt zwrócone nie zostaną. Najpewniejsza, że wypadek ten wywrze wpływ na uchwałę wielu innych kantonów.

Włochy.

Rzym dnia 23go sierpnia. Papież dnia 30go b. m. opuści Rzym i uda się w podróż do Ankony. W drodze do tego miasta zabawi Ojciec Święty do d. 13go września w słynném odpustami Loretto. Miasto Ankona przygotowuje się na wielkie festyny i w tym celu pożyczyło między innemi od miasta Wenecyi wyzłacanego Bucentaura.

Prussy.

»Gazeta Kolońska« z d. 29go sierpnia donosi: »Książę Metternich użytkując z godzin wieczornych dnia wczorajszego, udał się w towarzystwie małżonki swojéj, posła przezydującego przy Związku Niemieckim hrabi Münch-Bellinghausen, ces. rossyjskiego ambasadora Bailli-Tatyszczewa i t. p., dla zwidzenia kościołów katedralnego i St. Urszuli. Dziś zrana był na mszy w kościele kapitulnym. Z tamtąd udał się na dziedziniec reńskiéj kolei żelaznéj, na wystawę sztuk i t. p. Dostojni podróżni opuścili w południe miasto nasze, na pokładzie suto banderami przyozdobionego kolońskiego statku parowego *Ludwik I.*«

Turcyja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod d. 25. sierpnia donoszą: »Zeszłego tygodnia odpłynął do Sudy turecki statek parowy *Peiki Szewket* z szablą honorową dla wielkiego admirała Tahira Baszy i z kilku dekoracyjami dla oficérów, którzy w ostatniéj wyprawie przeciw powstańcom kandyjskim najwięcéj się odznaczyli. Od tego czasu statek parowy *Tahiry Bahry* przybył do téj stolicy z najpomyślniejszemi wiadomościami z Kandyi.«

»D. 23go t. m. koło Wlangi w Konstantynopolu, w pobliżu Siedmiu Wież, ogień wybuchnął. Luboć to za dnia było i pompierowie ze wszech stron miasta się zbiegli, dla gaszenia po-

żaru; wszelako z powodu mocnego wiatru powiodło się dopiéro za kilka godzin ogień ugasić. W ogóle 300 do 400 domów i bud kramarskich miało stać się pastwą płomieni.«

»Według doniesień z Alexandryi, przybył tamże d. 12go t. m. c. k. konzul jeneralny p. Laurin, na pokładzie c. k. korwety *Clemenza*, i był od Mehmeda Alego z największém wyszczególnieniem przyjęty. Skoro wszedł do c. k. gmachu konzularnego wywieszono na tymże banderę austryjacką, którą natychmiast c. k. korweta i bateryje twierdzy 21 wystrzałami z dział powitały. Przybycie pana Laurin sprawiło powszechną radość nie tylko między austryjackimi bawiącymi tam poddanymi, ale także między krajowcami, gdyż służy im za dowód zupełnego załatwienia nieporozumień między Baszą a Wysoką Portą. D. 15go zawinął także do portu alexandryjskiego angielski statek parowy *Polyphemus*, na którego pokładzie znajdowali się: król. angielski i ces. rossyjski konzulowie jeneralni.«

Chiny.

Paryż dnia 1go września. Rząd ogłosił następującą depeszę telegraficzną z Malty pod d. 27. sierpnia: »Statek *Great Liverpool* zawinął tu wczoraj z pocztą indyjską; opuścił on Bombay d. 19go lipca. W Chinach d. 20go maja było wszystko w dawnym stanie. Cesarz zawsze jeszcze będąc skłonnym do oporu rozkazał ściągać liczną armiję, którą brat jego ma osobiście dowodzić. Admirał Parker i Sir Henry Pottinger odpłynęli d. 7go lipca na statku parowym *Sesostris* z Bombaju do Chin. — Kontradmirał de la Susse pojawił się d. 20go sierpnia w obliczu Aten z okrętami *Inflexible* i *Santi Petri*.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 13. *września* 1841.

Na ten targ przypędził Filip Atlas z Tarnopola 25 wołów, ważących mięsa po 14 ½ a łoju po 1 ½ kamienia, i sprzedał rzeźnikom tutejszym parę po 92 zr. 30 kr. w. w.

Tarnow d. 10. *września* 1841. Lepsze nierównie wypadły w naszych stronach zbiory, niżeliśmy się ich spodziewali; albowiem zboże wszelkiego gatunku lubo w słomę nie jest obfite, i żaden z tutejszych gospodarzy nie poszczyci się, żeby miał tyle kup zboża ile zeszłego roku, jednakowoż zboże jest namłotne, i co do ziarna, zdaje się, iż wyrówna ilości przeszłorocznéj. Z tém wszystkiém gospodarze, chociaż po lepszych cenach niż tamtego roku, bardzo się ze sprzedażą zboża osobliwie przenicy ociągają i lepszych cen doczekać spodziewają: albowiem już teraz przybyli w nasze okolice kupcy z zagranicy, którzy wszędzie pszenicę do transportowania na Wisle zakupują i gotówką płacą, co nadało handlowi zbożowemu ruch większy. — Ziemniaki dobrze wyglądają, i zrodziły, byle tylko czas do ich wykopania sprzyjał. Kapusta w całéj okolicy przez gąsienice zniszczona. — Ozime zasiewy, po największéj części porobione; deszcz, który po długiém oczekiwaniu nareszcie przez trzy dni padał, bardzo je pokrzepi. Zboże na targach podrożało, i tak, płacono na ostatnim targu: za korzec pszenicy 4 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 12 kr., owsa 1 zr. 20 kr., żyta 3 zr. 34 kr., grochu 4 zr., ziemniaków 40 kr. m. k. Cetnar siana 30 kr., słomy 40 kr. m. k.

Peszt d. 3. *września* 1841. Wypadek naszego jarmarku na Ścięcie Ś. Jana, który się właśnie ukończył, możemy nazwać bardzo pomyślnym. Kupców było nadzwyczaj wiele, i odbyt nader żywy. Gotowych pieniędzy widać było znaczną ilość. Za wyroby rękodzielnicze płacono bardzo mierne ceny, ale wiele ich kupowano, szczególnie też ordynaryjne sukna; toż samo i płótna, towary jedwabne i bawełniane. Olej rzepakowy uzyskał znacznie wyższe ceny. — Zboże ciągle w górę idzie. — Rogacizna bardzo tania. (O innych artykułach donieśliśmy w »Gazecie« lwowskiéj nr. 106.)

(*Pesther Handlungs-Zeitung.*)

Gdańsk d. 3*go września* 1841. Obrót zboża na naszéj targowicy jest wcale nieznaczny; mało widać ochoty do kupna, a ceny od dnia do dnia spadają. Pszenicy było wystawionéj na sprzedaż do 2000 łasztów, a zakupiono tylko 300 łasztów. Ceny były następujące: Łaszt pszenicy 129 do 133 fitéj po 500 do 600 zł. pr.; żyta 120 do 121 ftgo po 255 do 260 zł. pr., grochu od 226 do 280 zł. pr., siemienia lnianego 400 zł. pr. — *Ohm* spirytusu 80 pCtu. Tralesa trzymającego po 16 tal. pr.

(*Preus. Hand. Zeit.*)

O jedwabnictwie w Przeworsku.

(Nadesłane.)

Dnia 8go sierpnia r. b. odbył się w Przeworsku, podobnie jak w przeszłym roku, publiczny popis 15 uczniów, którzy przez trzy miesiące pobierali teoryczną i praktyczną naukę chowu je-

dwabników i drzew morwowych. Z prawdziwą przyjemnością donieść mogę, iż praca moja z oderwaniem się od interesów byt mój stanowiących, li tylko dla dobra Galicyi podjęta, i tym razem wydała pożądany owoc, gdyż wszyscy uczniowie korzystali jak najlepiéj.

Gdy niejeden z panów galicyjskich znaczne posiadających ogrody, życzył sobie mieć ogrodnika, którýby także w jedwabnictwie był wydoskonalony, wziąłem więc na naukę cztérech ogrodników, a ci takiéj u mnie nabyli wprawy, iż wkrótce będę ich mógł śmiało polecić tym wszystkim, którzy do jedwabnictwa brać się zechcą. Tymczasem zaś radziłbym, aby w miejscu topoli i innych nieużytecznych drzew, morwami wysadzać aleje, spacery, przycienia koło mieszkań i t. p.

Z pomiędzy moich przeszło-rocznych uczniów, pięciu z tutejszego miasta zajęło się gorliwie hodowaniem drzew morwowych. Przykład tych pięciu, którzy już mają swoje plantacyje, zachęci zapewne i innych do tego korzystnego przemysłu.

Rok bieżący przy wczesnéj wiośnie i ciepłém lecie sprzyjał bardzo pielęgnowaniu jedwabników: i w saméj rzeczy, prawie o miesiąc wcześniéj niż roku przeszłego wylęgły się gąsieniczki, i bez żadnéj zwyczajnéj choroby wychowały się aż do piątéj peryjody swojéj zmiany, i dały obfite oprzędy. Rok ten był taki, iż można było nawet powtórne hodowle założyć, gdyby nie to, że posucha zagrażała brakiem żywności dla takiego drugiego zakładu.

W tym roku zebrałem bardzo pięknego jedwabiu pół-trzecia funta wiedeńskiego. Mając same młode drzewa morwowe, nie rozpościéram ja méj czynności, i tylko tak się stosuję, abym na każde żądanie mógł dostarczyć nasienia robaczków jedwabniczych. W tym celu najpiękniejsze oprzędy oddzielam na nasienie, a z reszty zwijam jedwab. Ale też co roku na tém tracę, gdyż zwykle mało kto zgłasza się do mnie o to nasienie, nie pozostaje mi tedy jak spalić je potém; gdyby nie to, miałbym z niego piękny jedwab. Raz jednak oświadczywszy publicznie szanownym ziomkom, że miewam zapasy, muszę być na to przygotowany.

Tegoroczny zbiór mego jedwabiu spieniężyłem dość korzystnie, gdyż nauczyłem sześć tutejszych dziewcząt robić *rękawiczki damskie i mężkie*, i niemal wszystek mój jedwab w rękawiczkach sprzedałem; co wróciło z procentem koszta na zakład poniesione. Zdaje się, że ta jedna okoliczność powinnaby już być zachętą dla Galicyjan do brania się do jedwabnictwa.

Także i co do hodowania drzew morwowych rok ten odpowiedział lepiéj niż przeszły. Moje 4letnie drzewka doszły wysokości dziesięciu stóp, a gałęzie morw filipińskich wydały olbrzymie liście, bo na 9 cali długie a 8 cali szérokie, i mimo posusznego lata są dość mięsiste i pożywne.

Nasienia morw, także drzewek, krzewów i wzrostków morwowych dostanie u mnie w każdym czasie za najmierniejszą cenę.

Przeworsk, dnia 11. września 1841.

Frańciszek Ks. Kuhn,
aptékarz.

* * *

Redakcyja umieszczając z przyjemnością powyższe doniesienie, korzysta z téj sposobności, aby szanownym czytelnikom przypomnieć: iż pan Kuhn już od sześciu lat zajmuje się hodowaniem morw i pielęgnowaniem jedwabnic, i że otrzymawszy pozwolenie Rządowe, drugi już rok wykłada w Przeworsku naukę jedwabnictwa, z zastosowaniem do kraju naszego. Rzadka gorliwość i bezinteresowność, z jaką mąż ten pracuje, aby ta gałęź przemysłu w naszym kraju zakwitnąć mogła, zasługuje bez wątpienia na publiczne uznanie. Oby tylko znalazł jak najwięcéj godnych siebie naśladowców!

Nowy aparat do zemlenia i zaciéru ziemniaków.

(Z korespondencyi prywatnéj z Tarnowa.)

Wyłącznym przedmiotem rozmowy gospodarzy okolicy Tarnowa, stał się nowy wynalazek p. Stanisława Wereckiego z Staréjwsi, obwodu sandeckiego, to jest: aparat bardzo pojedyńczy do zemlenia i zaciéru ziemniaków, na którym w proporcyi przy połowie téj siły co dawniéj, w ośmiu minutach można zemléć i zetrzéć 10 korcy ziemniaków. Aparat ten ze wszechmiar na pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi dotychczas wynalezionemi zasługuje. Kilkunastu obywateli w sąsiedztwie p. Wereckiego chcąc to polepszenie u siebie zaprowadzić, podobne aparaty do swych gorzelń zamówili, i te już po części są gotowe.

Otworzenie dalszéj części kolei północnéj od Hradisch do Prerawy.

Niezmordowanéj czynności i gorliwości dyrekcyi kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, winniśmy znowu otworzenie na dniu 1. września r. b. dalszéj 6milowéj części téjże kolei, a mianowicie od Hradisch do Prerawy (Prerau). W wspomnionym dniu odbyła się piérwsza przejażdżka z Wiédnia do Prerawy, i nazad do Wiédnia, w

długości ogólnéj 50 mil niemieckich. I tak: dwa szeregi powozów, z których jeden przeznaczony do Berna, a drugi do Prerawy, w ogóle 20 wagonów ciągnionych przez lokomotywy »Meteor« i »Saturn« ruszyły z Wiédnia w kilka minut po godzinie 6téj rano, a o $9\frac{1}{4}$ godzinie stanęły w Lundenburgu. Tutaj szereg powozów do Berna przeznaczony, oddzielił się w swoję stronę, a ów, który miał iść do Prerawy z 9 wagonów złożony z lokomotywem »Wirginija« wyruszywszy po 10téj godzinie stanął o kwadrans na piérwszą w Hradisch. Ztąd zaś przed 2gą godziną dostał się do Prerawy (które to miasto tylko o $2\frac{1}{2}$ mil od Ołomuńca jest oddalone). Zatrzymawszy się przez całą godzinę w Prerawie, szereg powozów ruszył nazad o godzinie 3ciéj, przybył do Lundenburga o godzinie 7méj, tu złączył się z szeregiem powozów z Berna wracającym, i o w pół do 11téj wieczór w 18 wagonów przez lokomotyw »Strzało« ciągnionych, był już z powrotem w Wiédniu. A tak w przeciągu $14\frac{1}{2}$ godzin odbyto drogę 50milową, z zatrzymywaniem się na 13 stacyjach, z przybieraniem nowych pasażerów i z wysadzaniem ich po drodze w rozmaitych miejscach; na co wszystko, naturalnie że dość czasu uchodzić musi.

Lubo długość całkowita linij kolej północną stanowiących, dotąd przeszło 36 mil niemieckich wynosi, a linije te do rozmaitych dążąc punktów w kilku miejscach się krzyżują, i szeregi powozów po kilka razy na dzień w tę i owę stronę odchodzą, — mimo tego, czas na wszystko wyznaczony, jak najdokładniéj bywa zachowywany, a pasażerowie najzupełniejsze mają bezpieczeństwo. Wszystko to winniśmy dzielnéj i oględnéj dyrekcyi téjże kolei.

Według wszelkiego podobieństwa kolej boczna z Prerawy do Ołomuńca, będzie jeszcze w tym roku w późnéj jesieni otworzona.

Przejażdżka jednego batalijonu strzelców na kolei północnéj.

Od 7go lipca roku 1839, to jest owego dnia w którym otworzoną została koléj północna aż do samego Berna, mieszkańcy stolicy Morawii nie mieli spanialszego widowiska, jak przybycie tamże 12go batalijonu strzelców. Dnia 13go sierpnia r. b. w godzinie południowéj tysiące ludzi zalegało wszelkie miejsca, z których tylko dobry widok na główną stacyję kolei i na samę koléj, a mianowicie: »Górę Franciszka«, bastyjony, »bramę Ferdynanda« i t. d.; każden wypatrywał ciekawie nowego widowiska. Jeneralicyja z liczną świtą oczekiwała batalijonu na saméj stacyi kolei. O godzinie pół do drugiéj dzwonek sygnałowy zapowiedział zbliżanie się powozów, a zaraz potém odezwała się ustawiona na bastyjonie muzyka c. k. pułku Michaliewitsa, pozdrawiając wesołemi tony żołnierzy, którzy najpiérwsi w Austryjackich Państwach używali kolei żelaznéj w służbie i w massie. Na samém dojeżdżaniu do stacyi, muzyka przybywającego batalijonu zagraniem marszu odpowiedziała na przywitanie, a do odgłosu trąb strzeleckich przymięszał się huk potężnego »Ajaxa«, który tym razem 28 wagonami władał. Prawdziwie okazały i uroczysty był widok tego długiego szeregu i massy 700 ludzi w niekrytych powozach.

Batalijon ten ruszył z Ungarisch-Hradisch o pół do 7méj godzinie rano, i odbył przejażdżkę w 7 godzinach. Żołnierze pomieszczeni byli w wozach niekrytych, wzdłuż siedzeniami opatrzonych, tak, iż na przemian siedzieć i stać mogli. Oficerowie jechali w dwóch wagonach, takich samych, jakie dla pasażerów zwykle są używane; pięć wozów użyto pod bagaże, a nareszcie w dwóch wozach stały konie. A tak batalijon, ze wszystkiém co do niego należy, przybył w dobrym stanie i nic a nic nieznużony. Ta piérwsza w Austryi próba przewozu wojska, przekonała, że przenosić massy w ten sposób z miejsca na miejsce, nie wieleco więcéj kosztuje, niż zwyczajny marsz, któryby przez dni kilka (w tym razie) trwać musiał.

Nowy w tém mamy przykład, jak kolej żelazna, owa to potężna arteryja w organizmie Państwa, brać w siebie może wszelkie rozgałęzienia życia materyjalnego, i coraz bardziéj granice swego wpływu i swéj dobroczynnéj działalności rozpościérać jest w stanie. — Co się tyczy saméjże pary, skutki jéj nie są już dla nas podziwem, bośmy się do nich przyzwyczaili; ale jeżeli przemoc i tryjumf téj siły popędnéj kiedybądź jeszcze zdumieć nas mogły, to pewno tylko w tym tu razie. Cały batalijon jedną tylko maszyną przystawiony, przybył, wysiadł, sprawił się w szyk, przeciągnął po przed jeneralicyją, i zajął kwatery po przedmieściach Berna.

(*Moravia*).

TEATR POLSKI.

Jutro: *Polacy w Hiszpanii*, dramat w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)